

AUDIODESKRYPCJA WYSTAWY SZUFLADA SZYMBORSKIEJ W RAMACH  
STYPENDIUM MINISTERSTWA KULTURY I DZIEDZICTWA  
NARODOWEGO



AUTOR REGINA MYNARSKA

KONSULTACJE DR ANNA JANKOWSKA.

## WSTĘP

Wystawa Szuflada Szymborskiej została otwarta 1 lutego 2013 roku, w pierwszą rocznicę śmierci poetki. To dwa niewielkie i niewysokie pomieszczenia o przytulnie jasnoszarych ścianach i podłodze wyłożonej miękką, żółtą wykładziną. Wypełniają je przedmioty z mieszkania poetki. Są też fotografie z różnych okresów jej życia oraz wyklejone na ścianach cytaty z wierszy i artykułów.

Zdjęcia zaprezentowane są w różnych formatach: zarówno małe odbitki, jak i duże reprodukcje na fototapetach. Fragmenty wierszy wyklejono bezpośrednio na ścianach, z liter z połyskującej czarnej folii. Kolekcje przedmiotów - książek, bibelotów, pocztówek i wyklejane - wyeksponowane są w prosty, nowoczesny sposób: w funkcjonalnych skrzyniach z szufladami, na przesuwanych panelach.

Sama Szymborska mówiła o przedmiotach, które gromadziła: rupiecie. Lubiła rzeczy absurdalne, kiczowate. Dzięki wystawie możemy wśród nich poszperać. Warto przy tym pamiętać, że kolekcjonowała je wielbicielka sztuki, która potrafiła rozplakać się na widok obrazu Rembrandta. Jeden z przyjaciół, Jerzy Pilch powiedział o niej: „Kto czyta ojców kościoła i zna się na filozofii, ten ma prawo do kiczu.”

Wchodząc, odnosimy wrażenie, że wkraczamy w prywatną przestrzeń, a z drugiej strony – w teatralną scenografię. Takie było założenie twórców wystawy.

Ukazać świat Szyborskiej, „niefotogeniczny” – jak sama mawiała – warsztat poety, nie naruszając jego intymności. Spośród mebli z mieszkania noblistki umieszczono tu komodę, a także kanapę, stół na kawę. Nie znajdziemy natomiast biurka, które wydaje się oczywiste w przypadku poetki. O tym, dlaczego tak się stało, opowiada wieloletni sekretarz Szyborskiej, Michał Rusinek:

*Ona nie miała gabinetu, to znaczy nie miała biurka, przy którym pracowała. Pisała zawsze w łóżku. Ale postawić w muzeum łóżko? Bez przesady...*

Zofia Gołubiew, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie powiedziała, że: „Szuflada Szyborskiej to miejsce *nie będące ani rekonstrukcją jej mieszkania, ani izbą pamięci, a raczej wnętrzem urządzonym w bliskim Poetce nieco surrealistycznym duchu*”. Nasuwa się tu analogia dotycząca tego nurtu w sztuce. Twórca surrealizmu - Salvador Dali - malował często postacie, które w miejscu klatki piersiowej mają na wpół podsuwane szufladki. Ponoć zainspirował go angielski idiom oznaczający komodę: “chest of drawers” - „klatka piersiowa z szufladami”.

### Wejście

Jeszcze zanim wejdziemy na wystawę, powitają nas dwa elementy zapowiadające jej klimat. Znajdują się one na ścianach, po obu stronach szerokich drzwi. Na lewo od nich – tytuł Szuflada Szyborskiej oraz grafika w stylu retro przedstawiająca dłoń. Jej palec wskazuje kierunek wejścia. Na prawo od drzwi - wyklejony na ścianie fragment wypowiedzi poetki z książki Anny Bikont i Joanny Szczępskiej pod tytułem „Pamiętkowe rupiecie”:

„O widzę, że pani też docenia szufladę – ucieszyła się poetka. Dla mnie to jeden z najważniejszych wynalazków ludzkości. Pomnik by trzeba wystawić anonimowemu wynalazcy szuflady.”

Pomiędzy niektórymi słowami cytatu umieszczono na wypukłych kasetonach sześć fotograficznych portretów poetki. Pochodzą one z różnych okresów życia: nastoletniego, wczesnej młodości i w pełni dojrzałości.

### 1. Drzewo genealogiczne

Drzewo genealogiczne Wisławy Szyborskiej umieszczone jest bezpośrednio na ścianie. Zajmuje obszar wysoki na 2 metry, szeroki na 3. Ma nowoczesną, uproszczoną formę graficzną. Stanowi ją kompozycja, na którą składają się: wystające ze ściany, podświetlone od środka kostki z mlecznego szkła z naklejonymi czarno-białymi zdjęciami, naklejone na ścianie podpisy z imionami, nazwiskami, latami życia oraz pionowe linie w kolorze czerwonym, fioletowym, granatowym i zielonym. Linie prowadzą od rodziców do dzieci. Czarno-białe zdjęcia to wizerunki przodków noblistki. Są to pozowane portrety, starannie wykonywane w ówczesnych studiach fotograficznych. Niekiedy przedstawiają całą rodzinę, czasem – małżonków lub pojedyncze osoby. Panowie ubrani są w ciemne surduty, białe koszule ze sztywnymi kołnierzykami. Panie mają włosy ułożone w misterne fale lub koki, ubrane są w eleganckie suknie.

Drzewo prezentuje 5 pokoleń. Zaczyna się na samym dole, tuż przy podłodze, od imion i nazwisk praprapradziadków Szymborskiej od strony matki. To Józef Rottermund, żyjący w latach 1720-1775 i Marianna Stojowska. Na samej górze drzewa genealogicznego znajduje się kaseton z fotografią Wisławy oraz jej siostry Nawoi. Wisława ma około 3 lata, a Nawoja 8. Przedstawia dziewczynki w ujęciu do ramion. Nawoja ma jasne oczy. Blond włosy gładko zaczesane i na czubku głowy spięte dużą kokardą. Ubrana jest w ciemną bluzkę. Wisława ma płowe włoski ścięte „na pazia”: po bokach sięgają do uszu, krótka grzywka jest równa jak od linijki. Na czubku głowy wpięta duża kokarda. Ma ciemne oczy. Jest w jasnej bluzeczce. Na lewo od zdjęcia napis: Nawoja Szymborska 1917-1997, na prawo – Wisława Szymborska 1923-2012.

Hipotezę dziedziczenia talentu literackiego po rodzinie ojca tak przedstawia Michał Rusinek.

*Warto zwrócić uwagę przede wszystkim na dziadka pani Wisławy, Antoniego Szymborskiego, sfotografowanego tutaj z żoną, Stanisławą Psarską. Prawdopodobnie to właśnie po nim Szymborska odziedziczyła talent pisarski.*

Antoni Szymborski swoje podróże po całym świecie opisał w książce pod tytułem „Burzliwe fortuny obrotu”. Dzięki jego wnuczce została wydana w 2003 roku.

## 2. Skrzynie z pocztówkami

Na ścianie na wysokości ud wiszą dwie identyczne skrzynie z jasnej sklejki. Każda z nich ma ponad metr długości. Ich białe są szklane. Wewnątrz, jedna pod drugą, znajdują się poziome półki. Można je przesuwac w prawo i w lewo za pomocą metalowych kołków, wystających z przodu skrzyni. Ułożono tu stare kartki pocztowe, z początku XX wieku. Są na nich nadrukowane ilustracje lub fotografie. Obok nich na niektórych pocztówkach nadawcy dopisali ręcznie treść pozdrowień. Prezentowane tu kartki to tylko wybór z ogromnej kolekcji poetki. Oto, jak wspomina tę pasję zbieracza Michał Rusinek:

*Ona oraz towarzysz jej życia, Kornel Filipowicz, zbierali stare kartki pocztowe według jakiegoś tajnego klucza, ale tak naprawdę sami sobie je wybierali. Jeździli po jakichś targach staroci. To nie jest tak, że można im było kupić kartki.*

Kartki zostały pogrupowane tematycznie na poszczególnych półkach: są tu kartki z Japonii, kartki z motywami noworocznymi, kartki secesyjne, karykatury armii austro-węgierskiej, a także widokówki z różnych polskich, niemieckich, austriackich miast.

Kartki z Japonii to scenki rodzajowe: mężczyzna z parasolem na mostku w parku, kobieta pijąca herbatę z filiżanki, uliczny sprzedawca ceramicznych naczyń przy kramie, damy w rikszach pod kwitnącymi wiśniami. To czarno-białe fotografie, ale niektóre elementy pokolorowano na zielono lub czerwono.

Inna seria to kartki z motywami noworocznymi: zegarem pokazującym godzinę dwunastą, życzeniami, kobietami w karnawałowych strojach. Jedna z nich jest szczególnie oryginalna. Szara grafika przedstawia postać smukłej dziewczyny

w zwiewnej sukni. W jednej ręce trzyma drążek z nawiniętym pędem włókien, czyli wrzeczono z kądzielą. W drugiej - wysnutą z kądzieli nić. Obok, na białym tle odręczne życzenia: „Snuć przedzę życia ze smutną miną nie warto! Albo albo! Karol”.

Kolejny zestaw to sześć kartek w stylu secesyjnym. Kompozycje malarskie, pełne łagodnych linii, dekoracyjnych kwiatowych motywów i wizerunków kobiet. Dominuje na nich kolor kremowy, złoty, zielony i czerwony. Jest też wiele pocztówek z różnych miast – niemieckich, austriackich, polskich.

Wspólny mianownik następnej serii to koty. Na kilku kartkach zwierzątka są uczłowieczone, narysowane w ubraniach, chodzą na dwóch łapkach. Większość z nich to czarno-białe ilustracje. Są to scenki rodzajowe ze spaceru, ze szkoły. Ta ostatnia – bardzo dramatyczna. Kot-nauczyciel ubrany w zielony surdut w uniesionej łapce trzyma różgę. Drugą podnosi małego kotka. Różga najwyraźniej zaraz spadnie na bezbronny kuperek ucznia. Pozostałe kotki siedzą w ławce z wystraszonymi pyszczkami.

Dwie półki zajmuje kolekcja 12 kartek z karykaturalnymi postaciami żołnierzy armii austro-węgierskiej. Na białym tle - postacie mężczyzn w różnych krojach mundurów. Oto przykładowa scenka rodzajowa: golusieńki poborowy stoi przed komisją. Jej brzuchaty przedstawiciel spogląda surowo w kierunku przyrodzenia rekruta.

#### **4. Zdjęcie poetki na drabince**

Na ścianie zawieszono fotograficzny kolaż o wymiarach metr na dwa metry. Fotografie naklejono na płytę PCV i wycięto po konturach. Kolaż złożono z czarno-białej fotografii Wisławy Szymborskiej, stojącej na drabince przy półce z książkami oraz z kolorowej fotografii trzech szympansów wychylających się znad półki. Poetka ma około 40 lat. Stoi tyłem do nas, na rozkładanej pokojowej drabince z metalu. Ubrana jest w jasny sweterek oraz ciemną spódnicę do kolan, pantofle na małym obcasie. Jej lekko falujące włosy ścięte są nad karkiem. Szyję ozdabiają korale. Prawą ręką sięga do półki z książkami. Stoją one w lekkim nieładzie, w dwóch rzędach. Znad górnej krawędzi regału wychylają się trzy szympansy, szczerzące zęby w uśmiechu.

Michał Rusinek opowiada, że zdjęcie na drabince wykonano w pierwszym mieszkaniu poetki:

*Szuflada to nie tylko metafora. Szufladą nazwano jej pierwsze samodzielne mieszkanie. To jest jedno z nielicznych zdjęć z tego mieszkania, które się zachowały w archiwum. Było ono tak małe, że trudno było zrobić zdjęcie. Do zdjęcia trzeba odejść kawałek od obiektu. A tam było podobno bardzo mało miejsca.*

#### **5. Gablotki i półeczki z bibelotami**

Płytką wnętrza o wymiarach dwa na dwa metry. W niej kilkanaście półek, szklanych gablotek oraz miniszafeczek. Ustawiono tu zabawne, absurdalne bibeloty gromadzone przez Szymborską. Z plastiku, szkła, drewna, taniej ceramiki. Jest tutaj: białe włochate prosię-pozytywka, miniaturowa drewniana komoda z szufladkami, zapalniczka w kształcie łodzi podwodnej, długości około 20 centymetrów, srebrny ptaszek częstujący papierosami, małpy, koty, pojemniki na sól i pieprz o kształcie Schillera i Goethego, żeliwny trampek, modlący się mnich, dłoń z liniami do chiromancji, białe myszki i wiewiórka, wąż, metalowa puszka ze staroci, zakonnica i kościotrup w czarnym habicie, arka Noego, szklany sześcian z zatopionym miniaturowym kaktusem, chrabąszcz, zdjęcie mężczyzny o nagim torsie w mosiężnych ramkach.

Szymborska mówiła: *Najczęściej są to rzeczy przypadkowe, które dostałam w prezencie, ja nic „porządnego” nigdy nie dostałam, bo tylko ktoś, kto mnie nie zna, może mi podarować jakiś elegancki prezent.* Przedmioty te otrzymywała od dalszych i bliższych przyjaciół. Na przykład od Czesława Miłosza - miniaturową komódkę. Michał Rusinek wspomina, że najbardziej lubiła podajnik papierosów ze srebrnym ptakiem od państwa Ilgów:

*Powiedziała, że gdyby mieszkanie płonęło i miałyby uratować tylko jedną jedyną rzecz, to byłoby to właśnie to szalenie praktyczne urządzenie do podawania papierosów.*

## 6. Gablota z maskami weneckimi

We wnętrze przesłoniętej szklanymi drzwiczkami umieszczono 6 masek. 4 wiszą w pionowym rzędzie, mają naturalne rozmiary ludzkiej twarzy. Dwie mniejsze zawieszono po bokach. Wszystkie mają ozdobne elementy w kształcie liści promieniście rozchodzące się od czoła.

Na samej górze - maska z ceramiki, przywieziona przez poetkę z Wenecji w 2000 roku. Należy do rodzaju *volto*, czyli przesłania całą twarz, pozostawiając tylko otwory na oczy. Przedstawia okrągłe, lekko uśmiechnięte oblicze w naturalnym kolorze skóry. Okala je ogromny wieniec z ciemno bordowych winogron i złotych liści.

Trzy maski poniżej są rodzaju *columbina*, czyli zasłaniają twarz do wysokości ust. Pierwsza z nich jest cała złota. Na liściach okalających czoło znajdują się napisy. Są to tytuły i rok wydania tomików Szymborskiej. Litery są zatarte, ale niektóre można odczytać, na przykład: 101 Wierszy 1967, Chwila 2002, Dwukropek 2005. Maskę tę wykonał Ryszard Hodura. Druga z masek *columbina* ma ciemnozielone liście. Część zasłaniająca twarz jest złota. Czoło ozdabiają złote cekiny. Trzecia ma oprócz złotych, także trzy bordowe elementy w kształcie liści. Jest bogato ozdobiona koralikami. Miniaturowe maski zawieszono po bokach to typ *volto*. Ta po lewej ma usta wykrzywione jak do płaczu. Ta po prawej - uśmiecha się. To nawiązanie do greckiego teatru – maska „smutna” reprezentuje tragedię, maska „wesoła” – komedię.

## 7. Panele z wyklejankami

Na ścianie naklejone czarne litery z fragmentem wiersza pod tytułem „Sen starego żółwia”:

Dwie nogi na przystanku z Austerlitz do Jeny,

a w górze mgła, skąd śmiechu słychać terkot.

Możecie wątpić w prawdziwość tej sceny

i czy cesarski ten trzewik z klamerką

We wnęce szerokiej i wysokiej na około półtora metra i głębokiej na 20 centymetrów znajduje się ekspozycja wyklejanek. Szyborska miała talent plastyczny i często mawiała, że gdyby nie literatura, zajmowałaby się tą dziedziną. We wczesnej młodości zilustrowała parę książek - w tym podręcznik do nauki angielskiego autorstwa słynnego Jana Stanisławskiego. Tworzenie wyklejanek dla przyjaciół było jednym z jej ulubionych zajęć.

Wyklejanki umieszczono na czterech przesuwnych w poziomie panelach. Panele przypominają okno - są to szyby w metalowych ramach. Umieszczone są jeden za drugim, warstwami. Każdy ma z boku uchwyt. Pociągamy w prawo i w ten sposób wysuwamy panel. Lekkie popchnięcie w lewo powoduje jego chowanie. Za ostatnim z paneli, jakby ukryta za wieloma warstwami, znajduje się naklejona wprost na ścianie fototapeta z portretem poetki. To czarno-białe zdjęcie w ujęciu do ramion. Ukazuje w powiększeniu lekko uśmiechniętą, pogodną twarz Szyborskiej, w wieku około 40 lat. Poetka w prawej dłoni trzyma przy oczach lorgnon – staroświeckie okulary z uchwytem. Patrzy przenikliwie wprost przez ich szkła swymi ciemnymi oczami.

Za szybami paneli znajduje się łącznie kilkadziesiąt wybranych wyklejanek. Wykonane są własnoręcznie przez poetkę z wycinków z gazet przyklejonych do kartoników wielkości kartki pocztowej. Ogólna zasada polega na zaskakującym połączeniu fragmentów postaci, zwierząt, przedmiotów. Daje to bardzo humorystyczny efekt. Czasem oprócz obrazka doklejony jest jako komentarz krótki tekst. Stanowią go słowa wycięte z gazet. Na przykład:

- czarno-białe zdjęcie słonia stojącego profilem; na jego boku naklejony tekst:  
Od razu widać, że Polak

- rysunek całującej się pary. Pod nim napis: Jedna z przyczyn kataru

- przykucający, prawie nagi, zwalisty zawodnik sumo. Obok napis: Dlaczego nic nie mówisz, jak ci zadaję pytanie?

A tak wygląda kartka wykonana dla Michała Rusinka, gdy pisał doktorat, opisana przez samego obdarowanego:

*Dostałem ją, gdy pracowałem nad - za przeproszeniem - doktoratem. To jest jakiś średnio młody mężczyzna oparty głową o szeszląg. Raczej wycieńczony. Jest on w stylu, powiedziałbym, dziewiętnastowiecznym. Ma wspaniałe bokobrody, których*

*mu zazdroścę. Natomiast pod spodem jest napis: Za dużo myśli. Różową i bardzo nowoczesną czcionką.*

I jeszcze inny opis wyklejanki, wykorzystującej motyw kultowy:

*To jest Marilyn Monroe. Słynna scena z filmu „Mężczyźni wolą blondynki”, gdzie ona przechodzi po kratce wentylacyjnej nad metrem nowojorskim. Podwiewa jej sukienkę. Przy czym tutaj ma doklejone nogi kulturysty. Wstrząsająca jest moim zdaniem ta wyklejanka.*

## 8. Skrzynie z materiałami na wyklejanki

Pod panelami przytwierdzono do ściany drewnianą skrzynię. Zawiera dwa pionowe rzędy szuflad - po trzy w każdym rzędzie. W nich, za szybą – zgromadzone materiały do tworzenia wyklejank: fragmenty czasopism, stare kartki, zdjęcia. Są bardzo zróżnicowane. Ryciny eleganckich panów i pań z początku XX wieku. Współczesne kolorowe fotografie: zielona żabka z czerwonymi oczami, bosa stopa, zdziwione oczy w okularach. Wycinki z artykułów, nagłówek, na przykład: „ja wam pokażę”, „urządza pogrzeby tak w mieście jak i na prowincji”, „piękny biust”. Jest też teczka ręcznie podpisana: Zwierzęta. Poetka gromadziła materiały na wyklejanki systematycznie. Segregowała w kategorie: „Oczy”, „Uszy”, „Nogi” i tym podobne. Tworzyła wyklejanki głównie pod koniec roku. Jak to wyglądało, opowiada Michał Rusinek:

*Robiła to przez kilka dni. Nie można było w tym czasie wejść do jej mieszkania, gdyż cała podłoga była usłana wycinkami. (...) Jak bocian chodziła między nimi, wybierała dwa, wybuchala śmiechem i przyklejała do uprzednio kupionego kartonika.*

## 9. Ściana ze zdjęciami z wakacji

Bezpośrednio na ścianie naklejone czarne litery cytatu z wiersza „Rzeka Heraklita”:

W rzece Heraklita

ryba kocha rybę,

twoje oczy – powiada – lśnią jak ryby w niebie,

chcę płynąć razem z tobą do wspólnego morza,

o najpiękniejsza z ławicy.

Na prawo od tego tekstu – kilkanaście czarno-białych fotografii. Przedstawiają sielskie scenki z wakacji z lat 70-tych' XX wieku. Poetka spędzała je ze swoim wieloletnim partnerem – Kornelem Filipowiczem. Pod wpływem tego zapalonego wędkarza pokochała wyjazdy turystyczne nad wielkopolskie jeziora i rzeki. Sama bardzo lubiła zbierać grzyby. Na jednym ze zdjęć około sześćdziesięcioletni pisarz odziany jest tylko w krótkie spodenki oraz solidne gumowce. Prezentuje z dumą złowionego dorodnego szczupaka. Ryba ma około 70 centymetrów długości.

Za wędkarzem nadbrzeżne zarośla i rzeka. Na innej fotografii lekko uśmiechnięta Wisława Szymborska trzyma naręcze dorodnych prawdziwków. Ma tutaj około 50 lat. Grzyby są też tematem kolejnej fotografii. Piękne ich okazy ułożono na gazecie Trybuna Ludu. Motyw przygotowania posiłków w warunkach biwakowych pojawia się zresztą na kilku innych zdjęciach: namiot, ognisko, turystyczny stolik, na nim apetyczne potrawy z ryb, ziemniaków, grzybów. Jest też fotografia poetki, która w otoczeniu drzew siedzi z książką i papierosem, wyraźnie rozkoszując się tą chwilą, spędzaną w towarzystwie ukochanego mężczyzny.

Filipowicz był mistrzem krótkich form literackich. Szymborska twierdziła, że to jemu należy się nagroda Nobla. Niestety zmarł, zanim ona otrzymała to wyróżnienie. Powiedziała wówczas: „Szkoda, że Kornel tego nie widzi...”

#### 10. Ściana z rękawicami bokserskimi

Na ścianie umieszczono zarys sylwetki boksera wycięty z grubego kartonu. Prawa ręka jest ugięta w łokciu. Druga – z dłonią osłoniętą rękawicą - wyciągnięta w lewą stronę, jakby zadawała cios. Na wysokości klatki piersiowej boksera wydrukowany jest fragment wiersza „Wieczór autorski”:

Kobiety rade zemdleć w ten jesienny wieczór,  
zrobią to, ale tylko na bokserskim meczu.

Dantejskie sceny tylko tam.

I wniebobranie. Muzo

Nad prawą ręką kartonowego boksera wiszą czarne, masywne rękawice bokserskie. Poniżej - fotografia Szymborskiej. Jest w wieku około 80 lat, siwe włosy ma przycięte poniżej uszu. Stoi w pokoju na tle białej ściany, obok zielonej sofy, widocznej we fragmencie. Ubrana jest w brązowy sweter i czarną spódnicę do kostek, brązowe półbuty. Na dłoniach czarne, masywne rękawice bokserskie. Uśmiechnięta szeroko noblistka jest najwyraźniej bardzo rozbawiona tą sytuacją: elegancka starsza pani w rękawicach bokserskich, jakby gotowa do walki.

Michał Rusinek tak wspomina kupowanie rękawic w prezencie dla swojej szefowej:

*Kupiłem je w jakimś supermarkecie przed świętami. Do nich kupiłem też pudło w postaci serca. Pani w punkcie, w którym pakuje się prezenty patrzyła na mnie jak na zbrojeńca, więc wolałem jej nie mówić, że to dla Wisławy Szymborskiej, bo nie dosyć, że zbrojeńca, to jeszcze wariat.*

#### 11. Gablota z bibelotami

Za szklanymi drzwiczkami - siedem szklanych półek. Na nich stoją bibeloty, na przykład: rosyjskie babuszki z malowanymi wizerunkami Bitelsów, szklane buty, różowa konewka, atrapa kromki chleba z ogromną muchą i małą myszką, szklane kule, wielka złota świnka-skarbonka, oraz metalowa mini maczuga z kolczastymi kulami. Oto wyjaśnienie, skąd wziął się ten przedmiot:

*Tutaj jest jeszcze... trudno to nazwać pejczyk. Na pewno jeśli ktoś z państwa czytał popularną ostatnio powieść „50 twarzy Greya”, to wie, co to jest. Osoba, od której*



*pani Wisława Szymborska to dostała, przysięga, że nie kupiła tego w sex shopie, tylko w sklepie klasztorным...*

Bibeloty tego typu były często nagrodami w zabawie w loteryjki. Poetka urządziła je na spotkaniach dla przyjaciół – literatów, artystów, które z upodobaniem organizowała w swoim mieszkaniu.

Ich specyficzną aurę opisuje Michał Rusinek

*Szymborska prowadziła rodzaj takiego dwudziestowiecznego salonu. Często organizowała przyjęcia u siebie w domu. Nie była jakąś namiętną kucharką, gospodynią. Raczej zamawiała jedzenie. Na przykład zaraz po wybuchu wolności w Polsce, zachłysnęła się tym, że można zamawiać pizzę. Organizowała przyjęcia, na które zapraszała szalenie eleganckich gości, było zazwyczaj dobre wino i wjeżdżały dwa kartony pizzy. Przychodziła z nożycami krawieckimi i odcinała wieczka od pudełek, bo mogłyby one zasłonić, utrudnić konwersację. Myny niektórych gości, zwłaszcza zagranicznych, były absolutnie nie do podrobienia.*

## 12. Wiersz „Urodziny”

Fragment ściany pomalowany na żółty kolor. Na niej naklejone czarne litery układające się w wiersz pod tytułem „Urodziny” :

Tyle naraz świata ze wszystkich stron świata:  
moreny, mureny i morza, i zorze,  
i ogień, i ogon, i orzeł, i orzech -  
jak ja to ustawię, gdzie ja to położę?  
Te chaszczce i paszczce, i leszczce, i deszczce,  
bodziszki, modliszki - gdzie ja to pomieszczę?  
Motyle, goryle, beryle i trele -  
dziękuję, to chyba o wiele za wiele,  
Do dzbanka jakiego dam łopian i łopot,  
i łubin, i popłoch, i przepych, i kłopot?  
Gdzie zabrać kolibra, gdzie ukryć to srebro,  
co zrobić na serio z tym żubrem i zebłą?  
Już taki dwutlenek rzecz ważna i droga,  
a tu ośmiornica i jeszcze stonoga!  
Domyślam się ceny, choć cena z gwiazd zdarta -  
dziękuję, doprawdy nie czuję się warta.  
Nie szkoda to dla mnie zachodu i słońca?  
Jak ma się w to bawić osoba żyjąca?  
Na chwilę tu jestem i tylko na chwilę:  
co dalsze, przeoczę, a resztę pomylę.  
Nie zdążę wszystkiego odróżnić od próżni.  
Pogubię te bratki w pośpiechu podróznym.  
Już choćby najmniejszy - szalony wydatek:  
fatyga łodygi i listek, i płatek  
raz jeden w przestrzeni, od nigdy, na oślep,

wzgardliwie dokładny i kruchy wyniośle.

### 13. Fototapeta – portret z telefonem.

Jest to fototapeta z naturalnych rozmiarów portretem Wisławy Szymborskiej. Czarno-białe zdjęcie zostało wykonane w jej mieszkaniu, w 1984 roku, więc poetka ma tutaj 61 lat. Stoi profilem, ze słuchawką telefoniczną przy uchu. Jej siwiejące, falujące włosy są krótko ścięte. W profilu zaznacza się wydatny nos. Poetka ma przymknięte powieki. Z jej twarzy emanuje spokój i koncentracja na rozmowie. Zgrabna sylwetka odziana jest w lekką, kwiecistą bluzkę i spódnicę spiętą paskiem.

Autorką zdjęcia jest Joanna Helander, która w 1999 roku wydała album pod tytułem *Gdyby ta Polka była w Szwecji*. Jest to fotograficzna relacja z pobytu poetki na uroczystości wręczania Nagrody Nobla.

### 14. Drzwi i komoda z szufladami.

W ścianie zamontowano drzwi pomalowane szarą farbą. Na nich znajduje się metalowa wizytówka z wygrawerowanym napisem: „Wisława Szymborska”. Pod nią – wizjer, przez który można zajrzeć za drzwi. W jego soczewce widać to, co jest w pomieszczeniu za drzwiami. Znajduje się tam wielka komoda. Wykonano ją według pomysłu samej właścicielki. Mebel ma około 2 metry wysokości i zawiera 46 szuflad. Ułożone są one w trzech pionowych rzędach. Środkowy ma ciemno brązowy kolor, a dwa rzędy po bokach – jasno beżowy. Co poetka tu przechowywała, wspomina jej sekretarz:

*Mebel służący głównie do przechowywania kartek pocztowych, ale także na przykład parasoli, które miała w dużej ilości, ponieważ lubiła je gubić. Również deklaracji podatkowych, które były w tej najwyższej szufladzie, trudno dostępnej, bo miała do nich dużą niechęć. W innej trudno dostępnej szufladzie trzymała instrukcje obsługi. Nienawidziła tego gatunku literackiego i nazywała go „obstrukcje”.*

### 15. Zielona sofa i stoliczek

Dwuosobowa sofa pochodzi z ostatniego mieszkania noblistki. Obito ją i dwie leżące na niej poduszki ciemno zieloną tkaniną, z wytłoczonymi kwiatowymi wzorami. Można na niej usiąść. Przed sofą stoi mały stoliczek na kawę. Ma szklany blat i półkę. Na blacie naklejono czarne litery, tworzące napis w kształcie spirali: “Tomiki wierszy Wisławy Szymborskiej. Zapraszamy do lektury”. Leżą tu one, a wśród książek także biografia pod tytułem “Pamiętkowe rupiecie”, autorstwa Anny Bikont i Joanny Szczęsnej.

Kto i jak był sadzany na zielonej sofie? Oto odpowiedź:

*Najczęściej tak to wyglądało, że na tej sofie był sadzany dziennikarz. Od razu – a wywiady odbywały się koło dziesiątej, jedenastej rano – dostawał koniak, żeby go lub ją trochę zmiękczyć, i kawę rozpuszczalną. Potem Szymborska przeprowadzała krótki wywiad z takim dziennikarzem, wypytywała go o życie prywatne. Dopiero potem, lekko zdezorientowanemu, dawała się sama przepytwać.*

## 16. Telefon do Szymborskiej

Na ścianie zawieszony jest bordowy, plastikowy telefon przeniesiony z mieszkania poetki. Umieszczono w nim odtwarzacz nagrań głosu Szymborskiej czytającej swoje utwory. Klawiatura z poszczególnymi numerami znajduje się na obudowie telefonu. Podnosimy słuchawkę i naciskamy wybrany przycisk. W ten sposób uruchamiamy jedno z nagrań, które słyszymy w słuchawce telefonu. Oto lista utworów i przypisane im numery:

1. Przywitanie i zapowiedź wiersza
2. Wiersz Wieczór autorski
3. Poeta i świat. Odczyt noblowski (fragment)
4. Wiersz Nieobecność
5. Sygnał Fundacji Wisławy Szymborskiej
6. Zapowiedź wiersza
7. Wiersz Grecki posąg
8. Wiersz Okropny sen poety
9. Poeta i świat. Odczyt noblowski (fragment)
10. Wiersz Nazajutrz bez nas

## 17. Wiszące gabloty z wierszami

Na ścianie wiszą jedna obok drugiej dwie przeszklone gabloty w drewnianych ramach. Każda ma ponad 1 metr długości i 40 centymetrów wysokości. W nich – na tle szarego kartonu wyeksponowano połówkę kartki oraz granatowe kalki. Są to rękopisy i maszynopisy kilku ostatnich wierszy Wisławy Szymborskiej, opublikowanych pośmiertnie w tomiku pod tytułem „Wystarczy”.

Gablotą z naszej lewej ukazuje proces powstawania utworu pod tytułem „W uśpieniu”. Zawiera rękopis, kalkę oraz maszynopis z tekstem tego wiersza. Kartki ułożono jedną obok drugiej w poziomym rzędzie. Rękopis to trzy strony. Jedną z nich prawie w całości zajmuje fragment przekreślony dwiema skośnymi liniami. Obok skreślonego tekstu, prostopadle do niego, Szymborska dopisała inne fragmenty. Drobne litery są równe, ale trudne do odczytania. Obok rękopisów umieszczono kalkę. Jest ona podświetlona od spodu. Dzięki temu widać odcisnięte na jej granatowej powierzchni białe litery. Na prawo od kalki znajduje się kartka z maszynopisem gotowego tekstu.

W gablocie po prawej zaprezentowane są w poziomym rzędzie trzy kartki i kalka. Są to w kolejności od lewej maszynopisy tekstów pod tytułem: „Wzajemność”, „Pomysł”, następnie kalka, na końcu tekst „Do własnego wiersza”. W maszynopisach gdzieś znajdują się poprawki wprowadzone ręcznie przez poetkę. Dopisane słowa, brakujące litery, notatki zmieniające kolejność wersów. Na podświetlonej kalce

widoczne są odbite litery z kilku wierszy. Kalka została użyta wielokrotnie do przepisania na maszynie różnych tekstów. Litery nakładają się więc na siebie, przenikają, zachodzą jedna na drugą.

Michał Rusinek wyjaśnia, dlaczego tak mało zachowało się rękopisów Szymborskiej:

*Niewiele jest notatek do wierszy, rękopisów. Ona nie miała do nich szczególnego szacunku. Po prostu je darła i wyrzucała, gdy już miała przepisany wiersz na maszynie.*

Wiersze z maszynopisów:

#### Maszynopis wiersza „W uśpieniu”

Przyśniło mi się, że czegoś szukałam,  
gdzieś chyba schowanego albo zgubionego  
pod łóżkiem, pod schodami,  
pod starym adresem.

Grzebałam w szafach, pudłach i szufladach  
pełnych na próżno rzeczy nie do rzeczy.

Wyciągałam z walizek  
poodbywane lata i podróże.

Wytrząsałam z kieszeni  
uschnięte listy i nie do mnie liście.

Przebiegałam zdyszana  
przez swoje, nieswoje  
niepokoje, pokoje.

Grzęzłam w tunelach śniegu  
i niepamiętaniu.

Wikłałam się w kolczastych krzakach  
i domysłach.

Rozgarniałam powietrze  
i dziecinną trawę.

Usiłowałam zdążyć

zanim zapadnie zeszlowieczny zmierzch, (w słowie „zeszlowieczny” część „wieczny” dopisane ręcznie nad maszynowo wpisanym „roczny”)

klamka i cisza.

W końcu przestałam wiedzieć

czego szukałam tak długo.

Zbudziłam się. Spojrzałam na zegarek. (słowo „Zbudziłam się” podkreślone ręcznie. Kreska sięga też przed słowo „Spojrzałam”)

Sen trwał niecałe dwie i pół minuty.

Oto do jakich sztuczek zmuszony jest Czas,

odkąd zaczął natrafiać

na uśpione głowy.

Maszynopis wiersza „Wzajemność” – (nad literami „s” i „c” ręcznie dopisane kreski od „ś”, „ć”

Są katalogi katalogów.

Są wiersze o wierszach.

Są sztuki o aktorach grane przez aktorów.

Listy z powodu listów.

Słowa służące objaśnianiu słów.

Mózgi zajęte studiowaniem mózgu.

Są smutki zaraźliwe podobnie jak śmiech.

Papiery pochodzące ze zbiórki papierów.

Zobaczone spojrzenia.

Przypadki odmieniane przez przypadki.

Rzeki duże z poważnym udziałem niedużych.

Lasy po same brzegi porośnięte lasem. (przed słowem „porośnięte” – litery pomyłkowe: „xxpe”

Maszyny przeznaczone do wyrobu maszyn.

Sny, które nagle budzą nas ze snu.

Dobre zdrowie konieczne w powrocie do zdrowia. (w słowie zdrowie brakuje w maszynopisie litery „r”; jest dopisana ręcznie powyżej

Okulary do szukania okularów. (na początku tego wersu ręcznie dopisana strzałka w dół, oraz cyfra 2)

Schody na tyle w dół, na ile w górę. (na początku tego wersu ręcznie dopisana strzałka w górę, oraz cyfra 1)

Wdech i wydech oddechu. .(na początku tego wersu ręcznie dopisana cyfra 3)

I niechby bodaj od czasu do czasu

nienawiść nienawiści.

Bo koniec końców

niewiedza niewiedzy

i ręce zatrudnione umywaniem rąk.

### Maszynopis wiersza „Pomysł”

Przyszedł mi pewien pomysł (w tej samej linijce słowa: na wierszyk? Na wiersz? –  
ręcznie przekreślone)

na wierszyk? Na wiersz?

To dobrze – mówię – zostań, pogadamy.

Musisz mi więcej o sobie powiedzieć.

(tutaj linijka napisana na maszynie na maszynie przekreślona poprzez „nadpisanie”  
litery x na każdej pierwotnie zapisanej)

Na co on szeptem kilka słów na ucho.

Ach, o to chodzi – mówię – to ciekawe. (przed „ciekawie” wpisane słowo „nawet”  
i ręcznie przekreślone)

Od dawna już te sprawy leżą mi na sercu.

Ale żeby wiersz o nich? Nie, na pewno nie.

Na co on szeptem kilka słów na ucho.

Tak ci się tylko zdaje – odpowiadam – przeceniasz moje siły i zdolności.

Nawet bym nie wiedziała, od czego mam zacząć.

Na co on szeptem kilka słów na ucho.

(przekreślone ręcznie dwa słowa, nieczytelne)

Mylisz się– wiersz związły i krótki (dopisane ręcznie duże M, ręcznie „się”)

Tak samo trudno napisać jak długi

Nie męcz mnie, nie nalegaj, bo to się nie uda.

Na co on szeptem kilka słów na ucho.

Niech ci będzie, spróbuję, skoro się upierasz. (dopisane ręcznie „Ci” oraz „się  
upierasz”. Na maszynie jest napisane „tego chcesz”. Te słowa przekreślone ręcznie)

Ale z góry uprzedzam, co z tego wyniknie.

Napiszę, przedrę i wrzucę do kosza.  
Na co on szeptem kilka słów na ucho.  
Masz rację – mówię – są przecież inni poeci.  
Niektórzy zrobią to lepiej ode mnie.  
Mogę ci podać nazwiska, adresy.  
Na co on szeptem kilka słów na ucho.  
Tak, naturalnie, będę im zazdrościć.  
My sobie zazdrościmy nawet wierszy słabych.  
A ten chyba powinien... chyba musi mieć...  
Na co on szeptem kilka słów na ucho.  
No właśnie, mieć te cechy, które wyliczyłeś.  
Więc lepiej zmieńmy temat.  
Napijesz się kawy?  
Na co on już nie szeptem, („Na co” dopisane ręcznie, nad przekreślonymi słowami)  
z irytacją w głosie:  
Więc tak czy nie?  
Bo drugi raz nie przyjdę.

#### Maszynopis utworu „Do własnego wiersza”

W najlepszym razie  
będziesz, mój wierszu, uważnie czytany,  
komentowany i zapamiętany.

W gorszym przypadku (w słowie „przypadku” ręcznie dopisane brakujące „k”)  
tylko przeczytany.

Trzecia możliwość – (w słowie możliwość ręcznie dopisane brakujące „w”)  
wprawdzie napisany,  
ale po chwili wrzucony do kosza.

Masz jeszcze czwarte wyjście do wykorzystania – („Masz” ręcznie dopisane nad przekreślonym „Jest”)

znikniesz nienapisany,

z zadowoleniem mruczając coś do siebie

#### 18. Skrzynia z medalami i rzeczami osobistymi.

Pod planszami przytwierdzono do ściany drewnianą skrzynię. Zawiera dwa pionowe rzędy szuflad - po trzy w każdym rzędzie. W każdej z nich pod szybą znajdują się przedmioty należące do Szymborskiej. W kilku są odznaczenia i dyplomy, w innych – bardzo osobiste rzeczy. Na skrzyni stoi narzędzie pracy poetki: maszyna do pisania, model Predom 130. Jej obudowa jest jasno żółta, klawiatura – czarna.

Szuflada pierwsza od góry w rzędzie po lewej zawiera:

Medal noblowski – kopia wręczana laureatowi wraz z oryginałem

Order Orła Białego

Medal „Zasłużony kulturze Gloria Artis”

Złoty Krzyż Zasługi

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski

Medal noblowski zaprojektował Erik Lindberg. To złoty krążek o średnicy 65,9 mm. Z jednej strony przedstawia Muzę grającą na lirze i młodzieńca siedzącego pod wawrzynem. Wokół brzegu medalu - inskrypcja z poematu Eneida: „Inventas vitam iuvat excoluisse per artes”, czyli „Uczyńmy życie lepszym przez naukę i sztukę”. Na dole – imię i nazwisko laureatki oraz skrót ACAD. SUEC., oznaczający Akademię Szwedzką. Tutaj kopia medalu zaprezentowana jest od drugiej strony – podobizny Alfreda Nobla. Przedstawia jego popiersie z profilu. To brodaty mężczyzna w średnim wieku. Po lewej podpis: Alfr. Nobel, na prawo – lata życia podane rzymskimi cyframi: 1833 – 1896. Kopia medalu leży w pudełku wyścielonym białym papierem w czerwonej kratkę. Inne odznaczenia są położone na błękitnej szarfie Orderu Orła Białego. Wokół nich rozrzucono...czekoladki w kształcie medali w złotej folii.

Wisława Szymborska nie przepadała za oficjalnymi uroczystościami. Toteż moment przekazywania przez króla Szwecji Nagrody Nobla, związany ze ścisłym ceremoniałem, był dla niej trudnym doświadczeniem. Obowiązuje wówczas kolejność ukłonów wykonywanych przez laureata. Słynną pomyłkę polskiej noblistki tak opisywał Jerzy Illg:

„Po odebraniu insygniów skłoniła się Królowi, po czym - miast Akademii - publiczności. Przyłapując się natychmiast na tym potknięciu, wykonała niepowtarzalny układ choreograficzny, wznosząc dłonie w pełnym rezygnacji geście, który miał oznaczać „No oczywiście, to mogło przytrafić się tylko mnie”. Sala nagrodziła to cudowne faux pas długo niemilknącą owacją na stojąco.”

Szuflada pierwsza od góry w rzędzie po prawej zawiera dyplom noblowski.



Ma on wymiary około 40 na 20 centymetrów, składane okładki pokrywa jasno brązowa skóra. Wewnątrz po lewej stronie znajduje się olejny obrazek sarny stojącej wśród gęstych zarośli. Przywodzi na myśl wiersz Szymborskiej „Radość pisania”:

Dokąd biegnie ta napisana sarna przez napisany las?  
Czy z napisanej wody pić,  
która jej pyszczek odbije jak kalka?

Po prawej stronie na białym kartonie wykaligrafowano po szwedzku treść dyplomu. W tłumaczeniu brzmi tak:

Akademia Szwedzka na swoim posiedzeniu 3 października 1996 roku postanowiła zgodnie z zapisami testamentu Alfreda Nobla z 27 listopada 1895 roku przyznać Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury w 1996 roku Wisławie Szymborskiej za poezję, która z ironiczną precyzją pozwala historycznemu i biologicznemu kontekstowi ukazać się we fragmentach ludzkiej rzeczywistości.

Pod spodem dwa odręczne podpisy. Litery tekstu uzasadnienia są napisane w trzech kolorach: zielonym, brązowym, żółtym. Zapisano je w nieregularnej linii, jedne wyżej, inne niżej.

Szufladę środkową, w rzędzie po lewej wypełnia szczelnie mozaika z akcesoriów palacza: zapalniczki, lufki, popielniczki, pudełka zapalek. Także „firmowe”, z napisem NOBELSTIFTELSEN, The Nobel Foundation. Szymborska nie kryła zamiłowania do papierosów. Powiedziała: „dzieła moich znakomitych poprzedników, jak Tomasza Manna czy Hessego, też powstawały w kłębach dymu. Wątpię, czy antynikotynowa guma do żucia zrobi literaturze równie dobrze.”

Michał Rusinek wspomina:

*Kiedyś ją zapytałem, od kiedy pali. Odpowiedziała: wie pan, od okupacji. Pomyślałem: wiadomo – stres. A ona: nie, to nie tak, jak pan myśli. To z powodów erotycznych...*

Środkowa szuflada w rzędzie po prawej zawiera na pozór zwyczajne rzeczy. Ich bardzo osobisty charakter wywołuje szczególną atmosferę intymności. Kilka par okularów, długopisy, paszporty, wizytówki, notesy na numery telefonów. Jeden z nich otwarty. Czytamy: Budzenie 917, Zegarynka 926, Dyżury aptek i szpitali 911, Naprawa tel. 37 11 11, Pogotowie 999, 33 39 99, Kaloryfery inż. Gądek 36-73-17 (praca), Wójcik Andrzej 34-15-51 (dom).

Oto komentarz Michała Rusinka:

*To jest chyba najbardziej intymna szuflada, gdzie są jej okulary, notesy, legitymacje. Jest dużo tak zwanych adresowników. A to dlatego, że Szymborska wprawdzie nie była osobą przesadną, ale bardzo nie lubiła wykreślenia z notesu nazwisk ludzi, którzy umarli... Więc jak już miała tych – jak to mówiła – nieboszczyków zbyt wielu, kupowała kolejny notes i przepisywała go na nowo. Teraz sobie uświadomiłem, że tutaj jest jeden z ostatnich notesów otwarty na stronie z adresem pani Miriam Akavii, która bardzo niedawno zmarła.*

Trzecia szuflada w rzędzie po lewej pełna jest przedmiotów retro, przydatnych w teatrze: wachlarz, lornetka oraz kartka z napisem REZERWACJA.

Trzecia szuflada w rzędzie od prawej kryje niewielką kolekcję skamieniałości i książkę o ewolucji dotyczącą małp.

### 19. Zdjęcia z tablicami miejscowości

Na ścianie wisi kilkanaście kolorowych zdjęć w formie pocztówki. Wszystkie oprawione w zielone ramki. Łączy je temat – przydrożne zielone tablice z białymi nazwami miejscowości, stawiane informacyjnie przy wjeździe. Pod każdą tablicą pozuje Wisława Szymborska z filuternym uśmiechem na ustach. Uwiecznione nazwy miejscowości przykuwają uwagę swoim humorystycznym wydźwiękiem. Oto one: Hultajka, Mizerna, Donosy, Sodom, Pikutkowo, Pcim, Pacanów, Zagacie, Okradziejówka, Nierodzim, Poronin, Kadłubek, Corleone, Neandertal. Na każdej fotografii tło stanowi fragment drogi, drzewa, czasem domu stojącego obok. Zdjęcia są wykonane w różnych momentach, ale wszystkie przedstawiają rozbawioną poetkę w podeszłym wieku, od około 70 lat do późniejszych. Michał Rusinek opowiada o przejawach specyficznego poczucia humoru z tym związanych:

*Szyborska bardzo nie lubiła, kiedy ją fotografowano. Zawsze mówiła, że zgodzi się na sesję fotograficzną, jak tylko będzie młodsza. A gdy ktoś już jej robił zdjęcia, mówiła: tylko bardzo proszę co drugą zmarszczkę... Natomiast bardzo chętnie godziła się na zdjęcia pod tablicami z dziwnymi nazwami miejscowości.*

Było to przejawem pasji do literackiej zabawy w tworzenie limeryków. Te krótkie, zabawne wierszyki o frywolnej treści w pierwszym wersie zawierają nazwę jakiejś miejscowości. Im dziwniejszą się uda znaleźć, tym lepiej. Dlatego poetka twierdziła: „Najkorzystniejsza dla twórczości limerycznej jest jazda samochodem po bocznych, wyboistych drogach, ewentualnie podróż jakąś pocziwą ciuchcią, która zatrzymuje się na każdej stacji.” Wraz z towarzyszami podróży często nadkładała drogi, byle tylko dotrzeć do wypatrzonej na mapie miejscowości i wykonać zdjęcie do tej oryginalnej kolekcji. Następnie układała limeryk ze znalezioną nazwą. Oto jeden z licznych przykładów takiej twórczości:

Pewien juhas z Pęksowego Brzyzku  
ujrzał przyszłość w proroczym błysku  
szumi piknie Dunajec,  
A na mostku Kitajec  
Jasinecka pierze po pysku.

### 20. Głowa wawelska

Karykaturalna drewniana rzeźba Wisławy Szymborskiej. Jest to miniatura jej głowy wykonana w stylu słynnych głów wawelskich, oprawiona w ozdobne ramy o wymiarach 20 na 20 centymetrów.

Wyrzeźbiona podobizna głowy przytwierdzona jest do pomalowanej na szaro deseczki. Poetka zaprezentowana jest tutaj z papierosem w uśmiechniętych ustach oraz okularach na nosie. Nos i szczeka są przesadnie duże.

Karykatura oprawiona jest w szerokie na kilka centymetrów ramy. Są one ozdobione ręcznie malowanymi geometrycznymi wzorkami w kolorze przygaszonej czerwieni i żółci. Rzeźbę wykonał Ryszard Hodura.

## 21. Fototapeta z tablicą miejscowości Neandertal

To powiększone do rzeczywistych rozmiarów zdjęcie z kolekcji fotografii z tablicami miejscowości. W tym wypadku - miejscowości Neandertal. Postać poetki i tablica jest nadrukowana na płycie PCV i wycięta po konturach. Ten element umieszczono na tle fototapety z drogą i drzewami, na których ledwo zielenią się wiosenne liście.

Naturalność proporcji elementów kolażu i kolorów sprawia wrażenie, jakby Szymborska stała w tym pomieszczeniu.

Uśmiechnięta pogodnie poetka w wieku około 70 lat stoi z uniesionymi nad głowę rękami, trzyma się tablicy. Dlatego wygląda to tak, jak gdyby ją podnosiła nad głowę. Włosy Szymborskiej są posiwiałe, ubrana jest w szary sweter w nieregularne wzory i szarą spódnicę do kolan.

Poetka ma zadowoloną minę. Autorki jej biografii wspominają, że cieszyła, iż dotarła do tego miejsca. Neandertal leży w Niemczech, niedaleko Dusseldorfu. To tu wykopano czaszkę tak zwanego neandertalczyka. Nauki przyrodnicze, teoria ewolucji, a zwłaszcza wszystko, co dotyczy małp - to była prawdziwa pasja Szymborskiej. Przejawia się bardzo często w jej utworach i specyficznym spojrzeniu na świat.

## 22. Biblioteka

Płytką wewnętrzną o wymiarach dwa na dwa metry wypełniają szczelnie książki, ułożone ciasno jedna na drugiej, bez żadnych półek. Jedne pionowo, inne poziomo. Jedne grzbietami w naszą stronę, inne – odwrotnie. Stanowią w ten sposób niepowtarzalną kolorową mozaikę.

W umieszczonych tomach widać wszechstronność zainteresowań Szymborskiej. Znajdziemy tu na przykład takie tytuły, jak: „Dziwy świata roślin”, „Kres ewolucji”, „Zagadka Neandertalczyka”. „Zamordowany świat. Losy Żydów w Krakowie”, „Dzieje procesów o czary”, encyklopedie o operze, biografię Chopina, Upaniszady. Wiersze Tuwima, Barańczaka, Majakowskiego, dzieła Mrożka, Dickensa. To tylko przykłady - zamieszczono tu 500 tomów. Niektóre bardziej zniszczone, inne mniej, niektóre szare, żółknięte, inne – w kolorowych obwolutach. Zostały wybrane z szerszego księgozbioru poetki. O tym, jak był on rozlokowany w jej mieszkaniu, opowiada sekretarz:

*Miała trzy pokoje i zarazem trzy księgozbiory. Tam, gdzie pracowała i spała, miała poezję i swoje książki, ich przekłady na różne języki. W pokoju tak zwanym gościnnym, w którym chyba tylko raz mieszkał jakiś gość, były książki praktyczne, jak na przykład encyklopedie, słowniki. Natomiast w salonie były książki, o których ona pisała felietony, czyli „Lektury nadobowiązkowe”. Z bardzo różnych dziedzin, najczęściej niepoetyckich i nieliterackich. Tutaj są one pomieszane i stanowią rodzaj książkowego kolażu. Wydaje mi się, że nadal przychodzą pisarze, koledzy Szymborskiej po piórze i sprawdzają, czy są tutaj ich książki...*

### 23. Zdjęcia z szympansicą Cziczi

Kilkanaście czarno-białych zdjęć Wisławy Szymborskiej wykonanych w krakowskim ZOO w latach 60' XX wieku. Przedstawiają poetkę i szympansicę Cziczi. Reprodukcje nadrukowano na kasetonach. Większość z nich to prostokąty o wymiarach pocztówkowych. Dwa są większe – około 30 na 20 centymetrów. Na fotografiach jest słoneczny dzień. Szymborska ubrana w elegancki żakiet siedzi na ławce w alejce ZOO. Ma tutaj około 40 lat. Jej półdługie włosy są starannie ułożone w łagodne fale, twarz lekko uśmiechnięta, pogodna. Poetka z zainteresowaniem przygląda się siedzącej obok szympansicy Cziczi. Małpa ma rozmiary około dziesięcioletniego dziecka. Spogląda na nas zamyślonym, przenikliwym wzrokiem. Niektóre spośród fotografii to jej portrety.

Po latach noblistka tak wspominała Cziczi:

*Dyrektor zoo wypożyczył mi ją do zdjęć. Prowadziłam ją za rękę, a ona bardzo tego nie lubiła, denerwowała się, a silna była w ramionach, brzuch miała twardy jak orzech kokosowy. Kiedy się ją usadziło na ławce, próbowałam ją objąć, a ona mnie wtedy ugryzła w rękę. Krzyknęłam, spojrzała na mnie i mówi, no może nie mówi, ale sięgnęła łapą, zerwała liście i zatkała nimi usta. Czy chciała, żebym nie krzyczała? Czy chciała mnie przeprosić?*

Wisława Szymborska podziwiała działalność Jane Goodall - brytyjskiej badaczki w dziedzinie zoologii i antropologii, opiekunki szympansów w Tanzanii. Goodall w jednej z książek napisała: „Tak, człowiek stoi niewątpliwie wyżej od szympansa. Mimo to szympans jest istotą niezwykle ważną dla lepszego zrozumienia człowieka...”.

Pod kolekcją zdjęć z Cziczi na ścianie naklejono fragment wiersza pod tytułem „Małpy”:

W bajkach osamotniona i niepewna  
Wypełnia wnętrza luster grymasem  
Kpi z siebie, czyli daje dobry przykład  
Nam, o których wie wszystko jak uboga krewna  
choć się sobie nie kłaniamy

O tym, jak ważny był to temat twórczości poetki świadczy fakt, że ewolucyjny przodek człowieka pojawia się w ostatnich zachowanych notatkach, znalezionych przez Michała Rusinka:

*Ostatni wiersz, nad którym pracowała Szymborska, do którego tylko fragmenty notatek się zachowały, był poświęcony właśnie neandertalczykowi. Ostatnie słowa, które zapisała w notesie, zanim poszła do szpitala, brzmiały: „kiedy umiera, wierzy już w zaświaty”. To było o neandertalczyku.*

Wisława Szymborska zmarła 1 lutego 2012 roku w Krakowie. Słowa jednego z niedokończonych wierszy brzmią jak pożegnanie:

Ale cóż muszę wracać  
moja poezja karmi się tylko tęsknotą  
A żeby tęsknić trzeba być z daleka  
Na mocy testamentu ustanowiono Fundację Wisławy Szymborskiej.  
Wystawa powstała w wyniku współpracy Fundacji z Muzeum Narodowym  
w Krakowie.

Oto jej twórcy:

Aranżacja: Sławomir Pankiewicz, Anna Maria Bojarowicz, Teren Prywatny.

Zespół kuratorski:

Zofia Gołubiew

Olga Jaros

Sebastian Kudas

Sławomir Pankiewicz

Michał Rusinek

Teren Prywatny (Anna Grzywa, Marcin Przybyłko)